

**Sygn. akt I ACa 82/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Krzysztof Depczyński</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SA Tomasz Szabelski (spraw.)</b> <b>SA Anna Beniak</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. M., I. B., A. B., D. B. i W. B.**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 5 listopada 2013 r. sygn. akt I C 216/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 i 9b w ten sposób, że w punkcie 2 oddala powództwo W. B. i uchyla punkt 9b;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz A. M., I. B., A. B. i D. B. kwoty po 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. nie obciąża powoda W. B. kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej.

**Sygn. akt I ACa 82/14**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 listopada 2013 roku w sprawie z powództwa A. M., I. B., A. B., D. B.

i W. B. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu Spółce Akcyjnej z (...) w W. o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy w Sieradzu:

1. zasądził od pozwanego:

- na rzecz powódki D. B. kwotę 80.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty,

- na rzecz powoda W. B. kwotę 70.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty,

- na rzecz powódek I. B. i A. M. kwoty po 50.000

złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty,

- na rzecz powoda A. B. kwotę 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami

od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty;

2. orzekł o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne,

a z których wynika, że wszyscy powodowie wraz z ośmioletnią O. zamieszkiwali

w B. w wynajmowanym domu. W. B. miał problem

z nadużywaniem alkoholu, wywoływał awantury i był agresywny. W. B.

do 1 kwietnia 2002 roku pracował w delegacjach za granicą i do domu przyjeżdżał co dwa tygodnie na weekend. Wracił

wówczas pod wpływem alkoholu bądź szedł wtedy na wieś

i wracał nietrzeźwy. W. B. nie udzielał D. B. żadnej pomocy

w opiece nad dziećmi, w ich chorobach czy wyjazdach na pogotowie. Kiedy żona go w takich sytuacjach budziła w nocy,

miął do niej o to pretensje i ją wyzywał. Na utrzymanie rodziny przekazywał jednak żonie około 2.000 zł miesięcznie.

Powódka D. B. nie miała stałej pracy. Podejmowała dorywcze zatrudnienia. Od 1 kwietnia 2002 roku także W. B.

pozostawał bez zatrudnienia. Rano jeździł szukać pracy, po czym wracał wieczorem w stanie nietrzeźwym. W 2001

roku rodzina nie spędziła razem Świąt Bożego Narodzenia, ponieważ powód dowiedział się o poronieniu córki I. i pod

wpływem alkoholu zrobił awanturę. Wówczas żona uciekła wraz z dziećmi do swojego ojca i wróciła dopiero na S.. W

dnia 1 maja 2002 roku powódka z dziećmi wyprowadziła się

do swoich rodziców do miejscowości O., gdyż chciała odizolować dzieci od ojca,

żeby w domu panował spokój. W przeddzień w domu była awantura i interweniowała Policja. Powód był skłócony z

żoną. W. B. bił żonę pod wpływem alkoholu,

a w okresie poprzedzającym wyprowadzkę praktycznie przez cały czas był pod jego wpływem. O. nie lubiła hałasów w

domu i przymilała się do ojca żeby ten nie awanturował się. Wszędzie chciała chodzić z ojcem. Po trzech tygodniach

powódka D. B. zgodziła się przyjąć męża do wspólnego zamieszkania, ponieważ miała nadzieję, że się zmieni.

Mieszkając ze swoim ojcem liczyła na jego pomoc, a także uważała, że mąż w obecności teścia lepiej będzie się

zachowywał. Nie chciała także by dzieci wychowywały się bez ojca, chciała żeby rodzina była w komplecie. Powód W.

B. nadal nie miał pracy.

W 2002 roku I. B. miała 17 lat, A. M. miała 16 lat,

a A. B. miał 2 lata. Relacje między dziećmi małżonków B. były dobre. Starsze siostry O. opiekowały się nią, zabierały

do swoich koleżanek. Odrabiały z nią lekcje, bawiły się z nią, odprowadzały do szkoły.

Pomimo zmiany miejsca zamieszkania O. nadal kontynuowała naukę w szkole

w B., do której dojeżdżała autobusem. Początkowo jeździła z nią matka,

która później ustaliła z małżonkami B., że O. po lekcjach będzie czekała na autobus na ich posesji i ktoś z domowników

odprowadzi ją na przystanek odległy o 60 m. Oczekując

na autobus u państwa B. O. swobodnie poruszała się po ich gospodarstwie. Jeszcze przed zmianą miejsca zamieszkania

zwyczajowo u nich bywała i była tam akceptowana

i lubiana. Równie swobodnie O. wychodziła poza teren gospodarstwa (...), np. do sklepu, na teren posesji, na której do tej pory mieszkała, gdzie zbierała butelki i sprzedawała w sklepie w zamian za słodycze, chodziła do kolegów. Fakt opuszczenia posesji zasadniczo zgłaszała któremuś z domowników u B..

W dniu 14 czerwca 2002 roku O. B. około godziny 13.00 przyszła na teren posesji rodziny B.. Około 15.30 do swego domu wróciła J. B. z córkami i zaniepokojona nieobecnością O. rozpoczęła poszukiwania dziecka w przyległych posesjach. Podejmowano próby skontaktowania się z ojcem dziecka. Matka dziecka w tym dniu pojechała od Powiatowego Urzędu Pracy w W., a po powrocie do domu oczekiwała powrotu O. i wychodziła na przystanek o godzinie 15.00, a później o godzinie 16.00. W. B. w tym dniu naprawiał ciągnik u gospodarza w innej miejscowości. Do domu wrócił około 18.00. Pytał żonę o córkę. Gdy dziewczynka nie wróciła do domu kolejnym autobusem o godzinie 20.00, Państwo B. pojechali do B.. Gdy dojechali do posesji B. dowiedzieli się o zaginięciu córki i wykonywanych czynnościach poszukiwawczych. Około godziny 24.00 zaginięcie dziecka zgłoszono Policji.

Powód W. B. został zatrzymany przez Policję na 48 godzin z uwagi na podejrzenie uprowadzenia córki. Po wyjściu z aresztu wrócił do domu do O.. Miał pretensje do żony, że nie podjęła poszukiwań dziecka jak tylko ono nie wróciło ze szkoły. Obwiniał B. o zaginięcie dziecka. Po kilku dniach wyprowadził się do swoich rodziców. Przez 12 miesięcy pozostawał pod dozorem Policji i miał zatrzymany paszport. Przez następnych 5 lat pozostawał na utrzymaniu rodziców. Nie uczestniczył w żadnych imprezach. Brał relanium. Do tej pory ma pretensje do matki dziecka o jego niedopilnowanie. Uważa, że była żona powinna zapewnić dziecku bezpieczeństwo. Nie zgadzał się on bowiem na kontynuowanie przez córkę nauki w dotychczasowej szkole w B. i opiekę B. nad nią.

Sąd Okręgowy wskazał, że D. B. w związku z poszukiwaniami córki wróciła do B. i przez 2 miesiące tam przebywała. Dzieci pozostały w O.. Potem D. B. wróciła do O.. Wspierały ją dzieci mówiąc żeby się nie martwiła, że O. się odnajdzie. Powódka przyjmowała leki uspokajające. Nie chodziła do psychologa, bo obawiała się plotek na swój temat. Około pół roku po zaginięciu dziecka podjęła pracę jako szwaczka i pracowała tam 5 lat. Najmłodszym synem opiekowała się córka, która w tym czasie była w ciąży. Następnie powódka przebywała na zasiłku dla bezrobotnych przez rok, a potem podjęła pracę w zakładach drobiarskich, gdzie pracowała do września 2012 roku z półroczną przerwą chorobową związaną z zabiegiem ginekologicznym - usunięciem torbieli. Rozwiodła się z mężem bez orzekania o winie w 2003 lub 2004 roku. Sąd Okręgowy ustalił, że obecnie mieszka z córkami I. i A. oraz synem A.. Od czerwca 2013 roku podjęła zatrudnienie na pół etatu jako pracownik gospodarczy z wynagrodzeniem 710 zł netto. Sąd pierwszej instancji ustalił, że po zaginięciu dziecka powódka D. B. była załamana, a mieszkając w małej miejscowości nie miała dostępu do psychologa czy psychiatry. Nie miała też na ten cel pieniędzy. Kupowała w aptece leki uspakajające i zażywała je codziennie. Nie mogła spać, a leki pozwalały jej zasnąć. Chodziła do lasu się wypłakać. Do 2007 roku miała nadzieję, że dziecko się odnajdzie. Leczenie podjęła u psychologa i psychiatry jesienią 2012 roku. Ze środków uspakajających korzysta kilka razy w miesiącu. Przed zaginięciem córki powódka nie zdradzała zaburzeń stanu psychicznego. Po zaginięciu córki występowały u niej zaburzenia adaptacyjne, uczucie niepokoju, nadzieja że dziecko żyje. Pomimo zaburzeń adaptacyjnych nie wystąpiło u niej załamanie funkcji społecznych. Powódka wywiązywała się ze wszystkich ról społecznych. Śmierć dziecka była jednym z czynników niekorzystnych, które przyczyniły się do wystąpienia zaburzeń dystymicznych, których charakter i natężenie spowodował u powódki trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 2 %. Nadal przeżywa żalobę i odczuwa pustkę.

W. B. po zaginięciu córki nie korzystał z pomocy psychiatry ani psychologa. W 2009 roku zawarł nowy związek małżeński, który trwał 3 miesiące. Po drugim rozwodzie powód od pięciu lat pozostaje w związku konkubenckim, z którego ma 5 letnią córkę O.. W 2009 roku podjął pracę. Cały czas wspomina utracone dziecko. Brakuje mu córki. O. nie została pochowana, nie może więc nawet zapalić znicza na jej grobie. Jego reakcja żaloby po stracie córki nie miała charakteru patologicznego. Wystąpiły u niego zaburzenia adaptacyjne. Nie był leczony psychologicznie ani psychiatrycznie. Czynnikiem niekorzystnym był długotrwały proces sądowy. Nie nastąpiło u niego załamanie funkcjonowania społecznego. Uruchomiły się prawidłowe mechanizmy obronne osobowości. Nie wystąpił u niego

trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym. Od 10 czerwca 2013 roku powód odbywa karę pozbawienia wolności za niealimentację.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka I. B. jesienią 2001 roku poroniła w 6 tygodniu ciąży. Po poronieniu przeniosła się do szkoły zawodowej, ale po pół roku znowu zaszła w ciążę. Po wakacjach w 2002 roku nie wróciła już do szkoły. Nie korzystała z pomocy psychologa. W dniu (...) urodziła dziecko. Nie kontynuowała już nauki. W 2005 roku zaczęła mieć duszności, płakała. Lekarz ogólny zapisał jej inhalacje. To trwało około 3-4 miesiące, a potem przepisano jej lek uspakajający A., który jej pomógł. Przyjmowała je przez dwa lata bez przerwy. Siedem lat temu podjęła pracę. Obecnie ma dwoje dzieci w wieku 10 i 8 lat. Żyje w nieformalnym związku. Uciekła w pracę, żeby nie myśleć. Nie rozpamiętuje przeszłości. Po urodzeniu drugiego dziecka początkowo brała na uspokojenie lek A., ale podejmując pracę musiała z niego zrezygnować, gdyż zażywając go nie mogłaby jeździć samochodem i pracować na maszynie. Powódka przed śmiercią siostry nie zdradzała zaburzeń stanu psychicznego. Sporadycznie pojawiały się reakcje somatyczne związane ze stresem. Nie wystąpiła u niej patologiczna reakcja żałoby. W 2005 roku po narodzinach drugiego dziecka wystąpiły zaburzenia lękowe z objawami somatycznym, które odczuwa do tej pory. Okresowo była leczona lekami uspakajającymi - A.. Brak jest jednak podstaw by twierdzić, że zaburzenia lękowe, które u niej występują były wynikiem reakcji adaptacyjnej związanej ze śmiercią siostry, gdyż zbyt długi jest okres od momentu traumatycznych zdarzeń do ich wystąpienia. Powódka nie doznała uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

Powódka A. M. przez pierwsze dni po zaginięciu siostry nie spała. Od września 2002 roku rozpoczęła naukę w szkole zawodowej, nie miała większych problemów z nauką. Dwa lata po ukończeniu szkoły zawodowej podjęła pracę jako szwaczka i pracowała zawodowo przez okres około 3 lat. W 2005 roku wyszła za męża. Urodziła w 2010 roku dziecko i zajmuje się jego wychowaniem. Mieszka z matką, siostrą i bratem. W czasie uroczystości rodzinnych brakuje im O.. Przed śmiercią O. powódka nie zdradzała zaburzeń stanu psychicznego. Po śmierci siostry wystąpiła u niej reakcja żałoby, która nie przebiegała w sposób patologiczny. Po 2005 roku zgłosiła się do neurologa. Miała zaburzenia lękowe z objawami somatycznymi, gdyż odczuwała kołatanie serca, robiło jej się słabo, latały jej ręce. Zalecono jej lek przeciwlękowy Z., który przyjmowała doraźnie. Nie wystąpiło u niej załamanie funkcji społecznych. Nie doznała uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

A. B. nie pamięta O.. Wiedział, że siostra zaginęła, bo dość często ustawiał latarkę na dworze, żeby O. wiedziała jak wrócić do domu, zachowywał dla niej słodycze. Płakał jak matka chciała je wyrzucić, tłumacząc, że to dla O.. Przeżywał zaginięcie siostry. Bawił się tylko samochodami policyjnymi, pogotowiem lub strażą. Policja często przyjeżdżała do ich domu sprawdzając nowe wiadomości w związku z toczącą się sprawą karną. Jak był starszy to przeglądał jej zeszyty, widział jej zabawki. Pomaga matce poprzez Internet w poszukiwaniu osób, które udzieliłyby pomocy w odnalezieniu jej ciała. Jest zamknięty w sobie.

Ostatecznie w dniu 21 czerwca 2007 roku w Sądzie Okręgowym w Sieradzu w sprawie II K 27/06 po pięciu latach procesu zapadł prawomocny wyrok skazujący R. B. za to, że w dniu 14 czerwca 2002 roku w miejscowości B. w gminie G. w gospodarstwie rolnym należącym do rodziny B., wykonując w stodole prace gospodarcze z wykorzystaniem kopoca (rodzaj wideł), mając możliwość przewidzenia uderzenia i nie zachowując ostrożności wymaganej podczas wykonywania tego rodzaju prac, zadał O. B. uderzenie styliskiem od tego kopoca w tułów, powodując jej upadek, uderzenie głową w metalową część konstrukcji wozu, a następnie betonowe klepisko, wskutek czego dziewczynka zmarła. Sąd pierwszej instancji podniósł, że ciała dziecka nie odnaleziono, a skazany, jako syn pozostający we wspólnym gospodarstwie domowym A. i J. B. i wykonujący w ich gospodarstwie rolnym prace gospodarcze, nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników.

Pismem z dnia 27 kwietnia 2012 roku pozwany przyznał i wypłacił tylko powódce D. B. kwotę 30.000 zł tytułem odszkodowania w związku ze znaczącym pogorszeniem sytuacji życiowej, natomiast pozostałym powodom odmówił wypłaty odszkodowania w związku ze znaczącym pogorszeniem sytuacji życiowej oraz wypłaty jakichkolwiek kwot z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że roszczenia powodów są usprawiedliwione co do zasady. Sąd wskazał, że uprawnienie powodów do żądania od ubezpieczyciela odszkodowania z tytułu ubezpieczenia OC rolników wynika z art. 50 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152 ze zm.), zgodnie z którym z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia,

Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji skonstatował, że skoro przywołany wyżej przepis posługuje się pojęciem szkody szeroko rozumianej, obejmującej zarówno uszczerbek majątkowy, jak i niemajątkowy, to nie można wyłączać z zakresu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolnika zadośćuczynienia za krzywdę osoby dochodzącej roszczenia na podstawie art. 448 k.c.

Ustalając wysokość adekwatnego zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dobra osobistego członków rodziny zmarłej w postaci szczególnej więzi rodzinnej Sąd Okręgowy uznał, że w odniesieniu do powódki D. B. odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia będzie kwota 80.000 zł. Przy jej ustalaniu wziął pod uwagę dramatyzm doznań, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne, wstrząs psychiczny wywołany śmiercią dziecka, intensywność więzi łączącej powódkę z córką, wystąpienie zaburzeń dystymicznych, których charakter i natężenie spowodowały u powódki trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 2 %, a także nie wystąpienie u niej załamania funkcji społecznych pomimo zaburzeń adaptacyjnych. Sąd pierwszej instancji podkreślił również fakt, że D. B. nadal nie umie znaleźć się w nowej rzeczywistości, której nie akceptuje i podejmuje próby poszukiwania ludzi potrafiących po tylu latach odnaleźć ciało dziecka.

W odniesieniu do powoda W. B. Sąd Okręgowy miał na względzie wystąpienie wstrząsu psychicznego wywołanego śmiercią dziecka, intensywność więzi łączącej go z córką, wystąpienie zaburzeń adaptacyjnych, brak leczenia psychologicznie i psychiatrycznie, nie wystąpienie załamania funkcjonowania społecznego, brak trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym oraz to że ułożył sobie życie w nowym związku z którego ma dziecko i uznał, że odpowiednią sumą z tytułu zadośćuczynienia będzie kwota 70.000 zł

Oceniając żądania powódek I. B. i A. M., Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia będzie kwota po 50.000 zł na rzecz każdej z nich. Sąd wziął przy tym pod uwagę cierpienia moralne, intensywność więzi łączących je z siostrą, sporadyczność reakcji somatycznych związanych ze stresem (w odniesieniu tylko do I. B.). Sąd podniósł, że pomimo żalu i bólu po śmierci ośmioletniej siostry poradziły one sobie z nową rzeczywistością, nie doszło u nich do załamania funkcji społecznych, nie wystąpił też uszczerbek na zdrowiu psychicznym, a ponadto fakt założenia przez nie własnych rodzin i posiadanie z nich dzieci.

W stosunku do powoda A. B. Sąd Okręgowy zasądził kwotę 30.000 zł biorąc pod uwagę wiek chłopca, który w dacie śmierci siostry miał zaledwie 2 lata i ograniczoną z tego względu świadomość stopnia krzywdy, cierpienie oraz bólu po jej śmierci.

W ocenie Sądu pierwszej instancji wysokość przyznanych zadośćuczynień stanowi ekonomicznie odczuwalną dla poszkodowanych wartość, jest odpowiednią rekompensatą krzywdy moralnej, pozostającej w sferze ich subiektywnych przeżyć. Zdaniem Sądu Okręgowego przyznane zadośćuczynienia spełniają funkcję kompensacyjną i pozwalają powodom na lepsze zorganizowanie sobie życia, choć nie wykraczają poza granice wyznaczone stopą życiową środowiska, w którym żyją.

W przedmiocie odsetek, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 455 k.c., określając ich termin początkowy na kolejny dzień po odmowie wypłaty przez pozwanego, uznając że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki stają się wymagalne po wezwaniu pozwanego do spełnienia świadczenia.

Sąd pierwszej instancji nie obciążył powodów nieuiszczoną częścią kosztów sądowych od oddalonej części powództwa ze względu na ich sytuację rodzinną, zdrowotną oraz majątkową.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana, zaskarżając go w części:

1. zasądzącej od pozwanej na rzecz powódki D. B. kwotę 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty (pkt. 1 sentencji wyroku), oraz zasądzącej odsetki ustawowe od kwoty 60.000 zł od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia wyrokowania,

2. zasądzącej od pozwanej na rzecz powoda W. B. kwotę 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty (pkt. 2 sentencji wyroku),

3. zasądzącej od pozwanej na rzecz powódki I. B. kwotę 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty (pkt. 3 sentencji wyroku), oraz zasądzącej odsetki ustawowe od kwoty 25.000 zł od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia wyrokowania,

4. zasądzącej od pozwanej na rzecz powódki A. M. kwotę 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty (pkt. 4 sentencji wyroku), oraz zasądzącej odsetki ustawowe od kwoty 25 000 zł od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia wyrokowania,

5. zasądzącej od Pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz Powoda A. B. kwotę 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty (pkt. 5 sentencji wyroku), oraz zasądzącej odsetki ustawowe od kwoty 10.000 zł od dnia 28 kwietnia 2012 roku do dnia wyrokowania.

W związku z powyższym strona pozwana zaskarżyła również rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Skarżąca podniosła zarzuty:

1. naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszechstronny, nielogiczny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i polegający na nieuwzględnieniu przy ustalaniu wymiaru krzywdy problemu alkoholowego W. B. oraz ustalonej postawy i zachowania powoda względem członków rodziny, a ponadto ustaleniu zbyt wygórowanego zadośćuczynienia na rzecz pozostałych powodów;

2. prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. poprzez błędną wykładnię i zasądzenie na rzecz powodów kwot rażąco wygórowanych, które nie odzwierciedlają nasilenia więzi w przypadku powódek D., A. i I. B. oraz powoda A. B.;

3. prawa materialnego tj. art. 24 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i w zw. z art. 448 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym i przyjęcie, że zadośćuczynienie w związku z naruszeniem dobra osobistego w związku ze śmiercią należy w przypadku stwierdzenia istnienia jakiegokolwiek relacji, czy też więzi;

4. naruszenia prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie na rzecz W. B. zadośćuczynienia w kwocie 70.000 zł, podczas gdy

z ustalonego stanu faktycznego wynika, że jego bezprawne i naganne pod względem zasad współżycia społecznego działanie było przyczyną zmiany miejsca zamieszkania powódek i poszkodowanej, było również przyczyną, że nad poszkodowaną nie była sprawowana dostateczna opieka, świadczy o nieistnieniu stosunku bliskości i więzi, a jego zachowanie było przyczyną awantur i rozpadu rodziny, co łącznie powoduje, że sprzeczne z elementarnym poczuciem sprawiedliwości społecznej jest przyznanie kwoty pieniężnej powodowi, w związku ze śmiercią poszkodowanej;

5. naruszenia art. 109 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach poprzez nie uwzględnienie, że przepis ten zobowiązuje pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni kwoty jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie; skoro w niniejszej kluczowe okoliczności dotyczące rodziny powodów, sytuacji rodzinnej, społecznej, skutków śmierci poszkodowanej oraz inne istotne elementy stanu faktycznego zostały ustalone w toku procesu.

W konkluzji strona apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tym samym zakresie, jak również o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na rzecz każdego z powodów kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja strony pozwanej zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części.

W pierwszym rzędzie należy zaakcentować, że w orzecznictwie wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Skarżący może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sadu Najwyższego z 18.06.2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131). Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, opubl. w OSNP 2000 nr 19 poz. 732). Zatem pozwany powinien był wykazać w wywiedzionej apelacji, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. W orzecznictwie wskazuje się, że jeżeli wnioski wyprowadzone przez Sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, LEX

nr (...)). Ocena dowodów prowadzi do zbudowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Należy jednak zaakcentować, że prawidłowo ustalone fakty muszą być w sposób odpowiedni ocenione pod kątem prawa materialnego i dopiero na tym etapie Sąd Okręgowy popełnił błąd w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji zbierając materiał dowodowy, uczynił to w sposób prawidłowy w zakresie norm prawa procesowego i z uwzględnieniem dyrektywy wskazanej w art. 233 § 1 k.p.c.

W świetle powyższego Sąd drugiej instancji uznał zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za nietrafiony. Wadliwość skarżonego wyroku nie wynika bowiem z błędnego ustalenia faktów, tylko na dokonaniu przez Sąd pierwszej instancji niewłaściwej oceny stanu faktycznego pod kątem zastosowania prawa materialnego.

Wobec powyższego należy w tym miejscu rozważyć sformułowany przez pozwanego zarzut naruszenia art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. Na wstępie należy podnieść, że krzywdę osoby pokrzywdzonej trudno jest jednoznacznie ocenić w pieniądzu. Wprowadzenie zaś do art. 448 k.c. przesłanki "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny co do wysokości zasądzonej kwoty. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności, wszak przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia rozmiarów uszczerbku o niemajątkowym charakterze rozstrzygnięcie w tym zakresie należy opierać na kryteriach zobiektywizowanych, a nie mieć na względzie wyłącznie subiektywne odczucia poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2010 r., sygn. akt III CSK 279/10, LEX nr 898254). W literaturze wskazuje się,

że kryterium mającym istotne znaczenie przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia jest przede wszystkim rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy. Nadto podnosi się, że mają na tę wysokość między innymi wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy,

wiek pokrzywdzonego. Sąd może również przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia odnosić się do kryterium stopy życiowej społeczeństwa, które w sposób pośredni może rzutować na jego wysokość, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka ta ma jedynie charakter uzupełniający i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby uprawnionej, aczkolwiek nie może ona pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej roli jaką jest funkcja kompensacyjna i zmierzać do wyeliminowania innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Zadośćuczynienie powinno mieć bowiem charakter całościowy i obejmować swoim zakresem zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej już doznane, jak i te które mogą dopiero powstać w przyszłości.

W związku z tym, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma charakter nader ocenny i należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, to ingerencja Sądu drugiej instancji w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie w wypadku gdyby po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego rozmiary, okazało się ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2004 roku, sygnatura akt I CK 219/04, LEX nr 146356; z dnia 9 lipca 1970 roku, sygnatura akt III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). O rażącym naruszeniu zasad ustalania "odpowiedniego" zadośćuczynienia mogłoby zatem świadczyć przyznanie zadośćuczynienia, które miałyby jedynie wymiar symboliczny, niestanowiący rekompensaty doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, która mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby poszkodowanej.

Odnosząc powyższe rozważania do realiów rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że ma rację apelujący w zakresie, w jakim kwestionuje zasadność przyznania zadośćuczynienia powodowi W. B.. Uwadze Sądu Apelacyjnego nie uszło bowiem zachowanie i postawa powoda, które miały miejsce zarówno przed tragicznym zdarzeniem, jak i



po nim. Strona pozwana słusznie określiła zachowanie powoda jako naganne. Wszak miał on problem z alkoholem i dopuszczał się przemocy fizycznej

w stosunku do najbliższych członków rodziny. Nie budzi także wątpliwości, że jego postępowanie stanowiło przyczynę zmiany miejsca zamieszkania przez D. B.

i dzieci. Sam fakt, że O. „przymilała się do ojca” nie może być uznany za argument przemawiający za uznaniem, że powoda łączyła z nią szczególna relacja. Okoliczność tego rodzaju, że małaletnia była związana z ojcem nie przesądza jednoznacznie o tym, że powód również czuł się z nią związany i odczuwał takie same emocje jak dziewczynka. Jak wynika

z zebranego w sprawie materiału dowodowego zachowanie powoda stanowiło przyczynę rozpadu rodziny, która w konsekwencji musiała podjąć decyzję o wyprowadzeniu się

i przeniesieniu do miejscowości O., chcąc odizolować dzieci od powoda. Nie sposób zatem stwierdzić, żeby w rodzinie B. panowały prawidłowe relacje. A. M. podała, że powód się nimi nie interesował, to matka była ich opiekunem i do niej zwracali się z problemami. Z opinii biegłego wprost wynika,

że u powoda nie zaszła reakcja żałoby, nie doszło u niego do zaburzeń psychicznych.

Nadto biegły wskazał, że nie wystąpił u niego trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym. Sam powód natomiast podał, że nie musiał podjąć leczenia psychologicznego

bądź psychiatrycznego, ponieważ nie było takiej potrzeby.

Należy zaakcentować, że również okoliczności, które miały miejsce po zaginięciu O. przemawiały za oddaleniem powództwa o zadośćuczynienie w stosunku do powoda.

W szczególności fakt, że zaginięcie córki nie wpłynęło na zmianę jego zachowania. W 2003 lub 2004 roku rozwiódł się z D. B., która podała, że przyczyną rozstania był właśnie brak poprawy jego zachowania. Po zaginięciu O. powód odwiedził dzieci kilka razy, a potem zaprzestał. D. B. wskazała, że nawet gdyby córka nie zaginęła to ich małżeństwo rozpadłoby się. W 2009 roku powód zawarł nowy związek małżeński, który trwał 3 miesiące. Po drugim rozwodzie, pozostaje od 5 lat w nieformalnym związku, z którego ma małaletnią córkę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe świadczy o braku stosunku bliskości i więzi emocjonalnej powoda z córką. Niezasadne było zatem zasądzenie na rzecz W. B. zadośćuczynienia po śmierci O.. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można mówić o istnieniu intensywnej, szczególnej emocjonalnej więzi rodzinnej łączącej go

z córką, która uzasadniałaby przyznanie mu zadośćuczynienia po jej śmierci. Sąd drugiej instancji skonstatował, że powód w żaden sposób nie wykazał istnienia tego rodzaju więzi, stanowiącej jego dobro osobiste podlegające ochronie. Wiąż taka winna bowiem mieć charakter realny, a nie tylko formalny, a jej zerwanie powinno spowodować zarówno obiektywnie, jak i subiektywnie krzywdę po stronie poszkodowanego.

Z treści art. 448 k.c. wynika, że Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem o zadośćuczynienia pieniężnego. Z brzmienia przepisu wprost zatem wynika, że daje on Sądowi uprawnienie do przyznania tytułem zadośćuczynienia odpowiedniej kwoty, nie nakłada zaś na Sąd takiego obowiązku.

Za oddaleniem powództwa W. B. przemawiał również art. 5 k.c., stanowiący klauzulę generalną. Zachowanie i postawę powoda można bowiem niewątpliwie uznać za naganne, a żądanie przez niego zadośćuczynienia ze względów moralnych

i słuszności, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tegoż prawa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 sentencji w ten sposób, że oddalił powództwo W. B. o zadośćuczynienie.

Strona pozwana kwestionowała również wysokość zadośćuczynienia zasądzonego

na rzecz pozostałych powodów. Biorąc jednak pod uwagę wypracowane w doktrynie

i orzecznictwie kryteria ustalenia wysokości zadośćuczynienia przywołane na wstępie rozważań, Sąd Apelacyjny uznał apelację pozwanego w tym zakresie za niezasadną. Należy wszak pamiętać, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną

krzywdę stanowi tylko pewien surogat, ponieważ nie da się takiej krzywdy naprawić w inny sposób. Niewątpliwie wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest w pewnej mierze od wrażliwości osób poszkodowanych, ale generalnie w każdym przypadku śmierć osoby bliskiej jest dla poszkodowanych bolesnym przeżyciem nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości, ale i w okresie późniejszym, trwającym nawet kilka lat.

W realiach rozpoznawanej sprawy nie ulega wątpliwości, że nagła, tragiczna śmierć córki i siostry była wstrząsem i ogromną tragedią, z którą do tej pory powodowie się nie pogodzili. Jest ona tym bardziej dotkliwa, że nikt nie mógł jej przewidzieć. Śmierć O. całkowicie odmieniła życie rodziny B.. Wprawdzie odczuwanie traumy po śmierci osoby bliskiej jest sprawą indywidualną każdej osoby, ale krzywda w postaci zerwania więzi rodzinnych w tak tragicznych okolicznościach, jak miały miejsce w niniejszej sprawie jest w zasadzie nienaprawialna.

Należy zaakcentować, że powódka D. B. doznała ogromnego bólu i cierpienia po śmierci córki, z którą nie może się pogodzić po dzień dzisiejszy. T. przeżyć była potęgowana dodatkowo przez okoliczności, w których doszło do śmierci O.. Do 2007 roku powódka miała nadzieję, że córka zaginęła i się odnajdzie. Wtedy został wydany po pięciu latach procesu wyrok skazujący R. B. za to, że w dniu 14 czerwca 2002 roku w miejscowości B. w gminie G.

w gospodarstwie rolnym należącym do rodziny B., wykonując w stodole prace gospodarcze z wykorzystaniem kopoca, mając możliwość przewidzenia uderzenia i nie zachowując ostrożności wymaganej podczas wykonywania tego rodzaju prac, zadał O. B. uderzenie styliskiem od tego kopoca w tułów, powodując jej upadek, uderzenie głową w metalową część konstrukcji wozu, a następnie betonowe klepisko, wskutek czego dziewczynka zmarła. Do chwili obecnej nie znaleziono ciała dziewczynki, zatem powódka nie mogła urządzić jej pochówku, nie może zatem pójść nawet na cmentarz na jej grób.

D. B. w chwili tragicznego zdarzenia miała pod opieką jeszcze trójkę małoletnich dzieci, z których najmłodszy syn miał niespełna 2 lata. Nie mogła liczyć na pomoc ze strony męża, ponieważ wcześniej też takowej z jego strony nie otrzymywała. Musiała wychowywać troje dzieci, zatroszczyć się o ich zabezpieczenie finansowe i o zapewnienie im poczucia bezpieczeństwa i bliskości. Przed śmiercią córki nie miała zaburzeń stanu psychicznego.

Po jej utracie zamknęła się w sobie, miała problemy ze snem, chodziła płakać do lasu, wszystko ją denerwowało. Z opinii psychiatrycznej wynika, że śmierć dziecka była jednym

z czynników niekorzystnych, które przyczyniły się do wystąpienia u powódki zaburzeń dystymicznych, tj. lęku, rozdrażnienia, zaburzeń snu, których charakter i natężenie spowodował u niej trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 2 %. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność tego rodzaju, że powróciła do pełnienia ról życiowych, koncentrując się na wychowaniu i sprawowaniu opieki nad pozostałymi dziećmi, nie umniejsza w żaden sposób jej straty i cierpienia związanego ze śmiercią córki.

Sąd Apelacyjny zwrócił także uwagę na to, że do chwili obecnej powódce towarzyszą silne emocje w związku z rozpamiętywaniem śmierci córki. Wraz z synem szukają w Internecie osób, które zajmują się poszukiwaniem ciał osób zaginionych. W 2012 roku powódka podjęła leczenie psychologiczne. Zażywa leki uspokajające kilka razy w miesiącu. Nadal przeżywa żalobę i odczuwa pustkę.

Podobnie jeśli chodzi o pozostałych powodów, którzy stracili siostrę. Okoliczność, że nie ujawniają obecnie zaburzeń psychicznych, będących bezpośrednią konsekwencją śmierci O., ich stan psychiczny jest stabilny w żaden sposób nie uzasadnia obniżenia zasądzonego na ich rzecz odszkodowania. U każdego z nich wystąpiły uczucia smutku

i cierpienia po śmierci siostry. Powódka I. B. po zaginięciu siostry miała bóle głowy, nie mogła jeść. W 2005 roku zaczęła mieć problemy zdrowotne, duszności, płakała. Przez dwa lata zażywała leki uspokajające bez przerwy, tj. A.,. Powódka A. M. po zaginięciu O. nie miała apetytu, w razie stresu zażywała leki psychotropowe - Z. - przepisane przez neurologa. Do drugiego wyroku karnego miała nadzieję, że siostra żyje. Obecnie boi się o bezpieczeństwo swojego dziecka. Jak podała biegła obawy te mogą wynikać z traumatycznych przeżyć związanych z zaginięciem

i śmiercią siostry. Obie powódki pomagały siostrze w nauce, troszczyły się o nią i z nią bawiły. A. B. miał w chwili siostry dwa lata, nie pamięta jej. Niemniej jednak podnieść należy, że był on świadkiem zdarzeń mających miejsce po zaginięciu siostry, w szczególności trwającego pięć lat procesu karnego, przyjazdów Policji, widział zabawki i zeszyty siostry. Niewątpliwie miało to na niego silny wpływ. Ponadto z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że O. lubiła się bawić z bratem. Po jej zaginięciu zostawiał dla niej słodycze i czekał aż wróci. Obecnie pomaga matce szukać osób, zajmujących się poszukiwaniem ciał zaginionych osób. Jest zamknięty w sobie.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy dokonał właściwej oceny dowodów i biorąc pod uwagę osobistą sytuację każdego z powodów zasądził zadośćuczynienie w odpowiednich kwotach. Zdaniem Sądu drugiej instancji obniżenie zasądzonych kwot z tytułu zadośćuczynienia nie byłoby usprawiedliwione ani w aspekcie faktycznym ani jurydycznym.

Sąd Apelacyjny uznał również za chybiony zarzut naruszenia art. 109 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Trzeba podkreślić, że zgodnie z przepisem art. 481 k.c., odsetki należą się za samo opóźnienie, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W tym ujęciu odsetki stanowią w zasadzie minimalną rekompensatę uszczerbku doznanego przez wierzyciela, wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. W razie bowiem zwłoki dłużnika wierzyciel może żądać nadto naprawienia szkody na zasadach ogólnych - art. 481 § 3 k.c. Dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym świadczenie stało się wymagalne. Stosownie do przepisu art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Tak więc z braku innych danych, co do ustalenia terminu wymagalności świadczenia, termin ten określa jednostronnie wierzyciel. Wezwanie dłużnika do wykonania ma charakter oświadczenia woli, a jego złożenie uzupełnia treść istniejącego między stronami stosunku prawnego, przy czym zobowiązanie dotychczas bezterminowe staje się zobowiązaniem terminowym. W przypadku umów ubezpieczenia, termin spełnienia świadczenia jest uregulowany w art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli nie umówiono się inaczej, zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia

o wypadku. Wyjątek od tej reguły określa art. 817 § 2 k.c. stanowiąc, że jedynie, gdy wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu czternastu dni od dnia, w którym

przy zachowaniu należytej staranności, wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Uzupełnieniem regulacji kodeksowej jest właśnie art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), zgodnie z którym Fundusz jest obowiązany zaspokoić roszczenie, o którym mowa w art. 98 ust. 1 i 1a, w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń lub syndyka upadłości. W przypadku gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności Funduszu albo wysokości świadczenia w terminie, o którym mowa w ust. 1, było niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni

od dnia wyjaśnienia tych okoliczności, z tym że bezsporna część świadczenia powinna być spełniona przez Fundusz w terminie określonym w ust. 1.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny uznał, że pogląd tego rodzaju, że odsetki ustawowe, a w konsekwencji wymagalność świadczenia z tytułu zadośćuczynienia powstaje od dnia wyrokowania, jest wadliwy. To prawda, że w sytuacji, kiedy Sąd pierwszej czy drugiej instancji bierze pod rozwagę stan rzeczy, a więc rozmiary szkody i krzywdy według stanu z dnia orzekania możliwe jest zasądzenie świadczeń

z odsetkami od tej daty, ale nie zmienia to zasady, że świadczenie o charakterze bezterminowym jest wymagalne z chwilą wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia. Wtedy bowiem staje się ono zobowiązaniem terminowym i dłużnik powinien je spełnić zgodnie z treścią zobowiązania. W niniejszej sprawie dłużnikiem jest Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, w związku z czym rodzaj odpowiedzialności ma tu szczególny charakter, określony ustawowo. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub po wezwaniu dłużnika do zapłaty zgodnie

z art. 455 k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. Wobec powyższego Sąd drugiej instancji uznał, że słusznie Sąd Okręgowy zasądził odsetki za opóźnienie w zapłacie od następnego dnia po wydaniu negatywnej dla powodów decyzji w przedmiocie żądanego przez nich zadośćuczynienia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego w pozostałej części, jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt. 5 oraz § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) i zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów kwotę po 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.